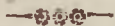


napaść na Władykawkę. Przybył tam z licznymi tłumami d. 3 kwietnia, lecz także musiał się znowu cofnąć bez niczego; gdyż oddział pod rozkazami generała majora xiecia Bekowicza Czerkaskiego był gotowy do walczenia z nim. Kilka wsi w Digoril, graniczącej z Kabardją, powstało także przeciwko rossyanom; lecz generał-major Gorychwastów zmusił ich do poddania i stawienia zakładników. W marcu rozbójnicy zakaukazyjczy przeprawili się przez odnogę Kuban i uderzyli na prawą flankę linii zakaukazyjskiej. Ataman Szywotoski wyruszył przeciwko nim z oddziałem kozaków i dwoma działami. Wszczęła się bitwa, która trwała od godziny 4tej z rana do godziny 4tej z południa, w której walczyło ze strony rossyan 3533-kozaków, ze strony przeciwnych zaś przeszło 1000 goralów. Ostatni będąc pobici, musieli się ze stratą cofnąć za Kuban. Dnia 16 marca generał-major Bergmann stoczył powtórnią bitwę z Abaschami i Papsugami, w której ujął 34, a resztę zmusił do ucieczki.



TURCYA.

Monitor Ottomaniski z d. 21 kwietnia donosi o wypadkach w Syrii co następuje: — „Pierwsze zamysły Mechemeta Alego, nie wzięły pomysłnego skutku; wszelako stósownie do rozkazów jego, Ibrahim basza nie przestał oblegać twierdzę St. Jean d'Acre. Dowodzący w niej basza doniósł rządowi w raporcie, iż woysko oblegające zrobiło powtórnie miny, lecz on uwiadomiony o tych robotach, przez kontraminy zwabił oblegających w własne ich sidła, i znaczną im klęskę zadał. Uczyniono kilka wycieczek, w których zawsze zniszczono pierwsze szaniec woyska egipskiego, okrywszy je trupami. W pierwszej nocy Bairamu (3 marca) rozpoczął Ibrahim basza powszechny ogień przeciw twierdzy, i strzelał ciągle przez 6 dni i tyleż nocy. Wieża nad główną bramą obaliła się z częścią muru, napelniła fosse i zrobiła wyłom, którym 30 ludzi razem wyciąć mogło. Oświecie 7go dnia, woysko Ibrahima baszy zaczęło szturm. Wszystkie jego natężenia były skierowane przeciw otworzonemu wyłomowi; lecz sam Abdulach basza znajdował się osobiście z najlepszym swoim wojskiem. Długo walczone palaszami i bagnietami. Egipcyanie odparci wszędzie gdzie się pokazali, utracili mnóstwo ludzi. Po dare-

mnym usiłowaniach cofnęli się oblegający do swoich stanowisk, zostawiwszy pod wałami przeszło 1,200 zabitych. Liczba rannych była nierównie większą. Okręty należące do walki mocno uszkodzone, musiały zaniechać krążenia i popłynąć do Egiptu. Rapporta baszy Alepu obeymują wiadomości o pierwszych zaczepnych działaniach woyska tureckiego. Osman basza w końcu marca wyszedł z wojskiem swoim do prowincyi Tripolis, powierzonej zarządowi jego. Mieszkańcy tej prowincyi nie mają żadnego udziału w wojnie i pragną tylko, aby kraj ich był oswobodzony od bytności woyska Ibrahima. Bener Mustafa, który od niejakiego czasu osadził twierdzę Tripoli dwoma pułkami egipskimi, wyszedł na przeciw Osmana baszy. Po kilkogodzinnej bitwie, egipcyanie, których kilku podczas bitwy zbiegło, zostali odparci aż do miasta; utracili kilkaset żołnierzy i kilku oficerów. Osman basza wziął 70 w niewolę, zabrał przytem broń i potrzeby wojenne. Obległ Tripoli i spodziewa się w krótkce opanować tę twierdzę. Sultan wydał rozkaz, aby z jeńcami obchodzono się ludzko, a jeżeli są ranni, otrzymują wszelką potrzebną pomoc. Na pobojuwisku ciała poległych są szanowane, i przyzwolicie pogrzebane. Woysko Sultana powinno żołnierzy arabskich uważać za braci których uwiedziono, a których dług trwać nie może. Tak Mechemet Ali, wszędzie siły swoje obrócił przeciw władzy monarchy, doznał porażek, które powinny otworzyć mu oczy na skutki powstania jego. Długą przytaczany pozor, iż zatargi jego z baszą Akry muszą się skończyć dostatecznym zadosyć uczynieniem, nie pokrywa już jego dumy i zamysłów nieposłuszeństwa, z którymi się teraz już nie tai. Lecz mieszkańcy wielkiej i pięknej Arabii niedługo sprawę jego popierać będą; wkrótce poznają zbrodnicze środki, którei Mechemet Ali krepuje ich niewiadomość, i przymusza ich woysko, aby mu pomagało. Posłuszni mieszkańcy mogą być skłonnemi do wojny przedstawieniom, iż ta wojna jest nakazaną przez monarchę, od którego bezpośrednio zależą; lecz skoro postrzegą, iż zamiast być posłusznemi swemu monarsze, są względem niego w stanie rokoszu, natychmiast nieomieszkają porzucić chorągiew, pod którą tylko uludzenie i uciemnienie znajdują.

